

Joanna Dąbrowska

"Hugo Kołłątaj i edukacja", Katarzyna Buczek, Warszawa 2007 : [recenzja]

Kultura i Edukacja nr 1, 170-174

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ska w praktyce, idea obywatelskiej polityki społecznej zostaje jednocześnie gruntownie osadzona w dorobku nauk społecznych. Z całą pewnością można stwierdzić, iż praca wytycza nowe kierunki badań nad społeczeństwem obywatelskim w Polsce, analizowanym do tej pory najczęściej w kontekście teorii ruchów społecznych (jak choćby w pracach Piotra Glińskiego i jego zespołu w IFiS PAN). Całość rozważań teoretycznych zdaje się nieustannie i w wyraźny sposób odwoływać do powziętej przez Grewińskiego i Kamińskiego myśli przewodniej: refleksja o roli sfery obywatelskiej w polityce społecznej to w istocie refleksja nad istotą państwa i obywatelskości w ogólniejszym ich kontekście. Praca stanowi tym samym ważny głos w akademickiej debacie nad wzajemnymi relacjami instytucji państwowych i społeczeństwa obywatelskiego, wskazując, jak szerokie i istotne – przy zapewnieniu odpowiednich warunków oraz gotowości podmiotów obu stron – pole ich potencjalnej współpracy stanowi polityka społeczna.

Magdalena Bergmann

Joanna Dąbrowska (rec.): Katarzyna Buczek, *Hugo Kołłątaj i edukacja*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, ss. 200.

Hugo Kołłątaj (1750–1812) – postać powszechnie znana, ceniona, czołowy przedstawiciel polskiego Oświecenia. Któż z nas nie zetknął się z tym nazwiskiem, studiując

choćby pobieżnie historię? Jeśli jednak nasza wiedza zatrzyma się na takich stwierdzeniach, wystarczy sięgnąć do jakiegokolwiek opracowania encyklopedycznego, by przypomnieć sobie obszerną listę funkcji i ról, jakie pełnił za życia¹.

Hugo Kołłątaj i jego dzieło doczekały się bogatej literatury zarówno naukowej, jak i popularyzatorskiej (pisali o nim m.in.: Jan Śniadecki, Aleksander Linowski, Michał Janik, Helena Orsza-Radlińska, Mirosława Chamcówna)². Wielokrotnie zostały zebrane i omówione kolejne fakty z życia znanego polityka i reformatora, ale często Kołłątaj przedstawiany jest wręcz „pomnikowo”. Wśród dotychczasowych opracowań brakuje pracy ukazującej całokształt jego poglądów na szkołę, kształcenie i wychowanie, brak też rzetelnego naświetlenia roli, jaką odegrał przy tworzeniu szkoły – legendy Gimnazjum Krzemienieckiego, wreszcie pominięto opracowanie „portretu psychologicznego” tej znamienitej postaci. Zadań tych – wypełnienia istniejącej luki – podjęła się Katarzyna Buczek. Chcąc ukazać człowieka, cały proces jego dojrzewania, formowania się złożonej osobowości przyszłego polityka, prześledziła źródła rękopiśmienne, dokumenty prywatne, korespondencję rodzinną (z rodzicami, rodzeństwem, bliź-

¹ Zob. np. *Nowa encyklopedia powszechna*, Warszawa 1996, t. III, s. 421 czy *Encyklopedia szkolna. Historia*, Warszawa 1993, s. 585–586.

² Przeglądu dotychczasowych opracowań dotyczących życia i działalności Hugona Kołłątaja dokonuje Katarzyna Buczek we *Wstępie* swojej pracy, podkreślając i wyjaśniając przy okazji zarysowujące się skrajne spojrzenia na tę postać, s. 7–13.

szymi i dalszymi krewnymi, plenipotenta-
mi), materiały dotyczące współpracy z Komisją Edukacji Narodowej i prac w Akademii Krakowskiej. Zebrany obszerny materiał podzieliła na pięć rozdziałów, skupiając kolejno uwagę czytelnika na: „edukacyjnej” biografii Hugona Kołłątaja, jego menedżerskiej roli na polu szkolnictwa wyższego, jego poglądach na zadania szkoły w reformującym się państwie i w społeczeństwie oraz na kołłątajowskim spojrzeniu na problemy zawodu nauczycielskiego³.

Kompozycja pracy jest przemyślana, klarowna i przejrzysta, układ rozdziałów logiczny – nawiązuje do celów, jakie postawiła sobie autorka. W sposób barwny, ale rzeczowy poznajemy w pierwszym rozdziale koleje losów bohatera. Zgodnie z sugestią i całej publikacji, i tytułu tegoż rozdziału: „Edukacyjna” biografia Hugona Kołłątaja – uwypuklony został wątek kolejnych etapów zdobywania wiedzy przez chłopca z niezamożnej rodziny, ale też ukazane zostały związki rodzinne z braćmi i rodzicami (głównie z matką). Autorka wprowadziła podtytuły, by jednoznacznie wyróżnić pokonywane przez Kołłątaja progi: „Dzieciem w kolebce, czyli dzieciństwo i pierwsze szlify szkolne”; „Podróż po wiedzę, czyli studia zagraniczne”; „I znowu do szkoły, czyli współpraca z Komisją Edukacji Narodowej”; „W kręgu wielkiej polityki” oraz „Schyłek życia, czyli w nowych realiach”.

³ Tytuły kolejnych rozdziałów: „Edukacyjna” biografia Hugona Kołłątaja, Kołłątajowska koncepcja szkoły wyższej, Edukacja – naród – polityka, Rola szkoły w społeczeństwie, Nauczyciele.

Kolejny rozdział, zanim wprowadzi nas w zagadnienia Kołłątajowskiej koncepcji szkoły wyższej, w szerokim kontekście omawia życie naukowe i opisuje „oświeceniowy ferment”. Autorka prezentuje wpływ nurtów reformatorskich na sytuację uniwersytetów francuskich, niemieckich, włoskich i hiszpańskich, po czym szczegółowo opisuje rodzime pomysły i projekty autorstwa Kołłątaja. Pokazuje twórcę przeróżnych koncepcji w roli menedżera zabiegającego o utrzymanie wysokiej rangi instytucji, którą zarządzał. Jak pisze Katarzyna Buczek: *trudno mówić o Kołłątaju jako o filozofie-teoretyku szkolnictwa wyższego*, gdyż starał się on przede wszystkim, aby szkoła wyższa była użyteczna dla państwa, szkolnictwa i społeczeństwa.

Konotacje słowa *naród* są przedmiotem dalszych rozważań prezentowanej publikacji. Hugo Kołłątaj był gorącym obrońcą chłopów i zwolennikiem przyznania im wolności osobistej, co według niego „powinno iść przed ich kształceniem” (s. 107). Przekonywał, że „nie można czekać, aż chłopci nabędą oglądy i wykształcenia, i dopiero wtedy przyznać im prawo do wolności osobistej, gdyż i wśród szlachty spora część jest analfabetami, a nikt im swobód nie odbiera” (s. 108). Zgodnie z koncepcją *ujednoczenia narodu* proponował jednolity sposób świętowania, by umacniać poczucie wspólnoty, budować więzi nie tylko w danym czasie i przestrzeni geograficznej, ale i międzypokoleniowej. Czynnikiem najlepiej ujednoczającym naród była dla Kołłątaja dobra, utylitarna edukacja, a najważniejszymi narzędziami dla konsolidacji narodu – język,

historia i prawo. Wychowawcze walory działań Kołłątaja uwidoczniły się również w stosunku do duchowieństwa. O tym wszystkim możemy przeczytać w trzecim rozdziale, zatytułowanym **Edukacja – naród – polityka**.

„Jakie będzie państwo, zależy według Kołłątaja od tego jaka jest edukacja i od osób ją prowadzących” (s. 133). **Roli szkoły w społeczeństwie** i proponowanym na tym polu reformom poświęcona jest kolejna część książki. Zajmując się szkołą jako instytucją, Kołłątaj określił jej położenie zarówno w stosunku do państwa, jak i do rodziny czy społeczności lokalnej. Nie poświęcił temu tematowi oddzielnej pracy, ale szereg uwag zamieścił w różnych swoich dziełach i korespondencji. Rozproszone myśli, stwierdzenia oraz wnioski, obserwacje poczynione na bazie edukacyjnych doświadczeń opieki nad bratankami zebrała i dogłębnie omówiła Katarzyna Buczek. Wiele aspektów kołłątajowskich wypowiedzi jest wciąż aktualnych i ważnych, godnych wnikliwego przestudiowania. Budowanie odpowiedniego wizerunku szkoły i dobór właściwej kadry⁴; odzwierciedlenie w programach szkolnych oczekiwań społeczeństwa, a co za tym idzie przygotowanie wykwalifikowanych pracowników; należyte

wyposażenie pracowni w pomoce dydaktyczne i sprzęty potrzebne uczniom⁵; uwzględnienie wpływu otoczenia, stanu i zaplecza technicznego szkół na całość procesu dydaktycznego⁶; spojrzenie na szkołę jako na jedno z ognisk życia kulturalnego i towarzyskiego okolicy; prestiż instytucji zajmujących się edukacją – to tylko niektóre sugestie, postulaty Hugona Kołłątaja. Mimo iż dotyczą oświeceniowego szkolnictwa, czyż nie warto byłoby rozważyć je ponownie w XXI wieku i uczulić na rangę problemu współczesne władze oświatowe?

Przemyślenia Katarzyny Buczek dotyczące poglądów wizytatora i rektora wszechniczy krakowskiej kończą kwestie nauczycielskiego stanu zawodowego. W rozdziale zatytułowanym **Nauczyciele** znajdujemy szczegółowe omówienie poszczególnych kadr: szkół średnich, szkół wyższych, szkół parafialnych i nauczycieli domowych oraz wypowiedzi Kołłątaja dotyczące podziału kompetencji edukacyjnych między dom i szkołę. Ponadto autorka podaje informacje nt. współpracy Kołłątaja z Tadeuszem Czackim i odnosi się do prac Komisji Edukacji Narodowej, pokazując pomysły Kołłątaja w zestawieniu z innymi projektami (porównuje np. jego koncepcje z propozycjami Antoniego Popławskiego).

⁴ „Sami profesorowie też powinni dbać o godność profesji nauczycielskiej, nie mogli swym zachowaniem dostarczać powodów do pomówień i podejrzeń zarówno co do moralności, jak i poziomu kompetencji naukowych i dydaktycznych. Mieli być gronem ludzi honorowych, ambitnych, szlachetnych i żyjącym w zgodzie. Powinni stanowić wzór dla młodzieży, ale i też społeczeństwa” – ibidem, s. 139.

⁵ „Kołłątaj był zdania, iż wyposażenie szkoły w odpowiednie pomoce jest tak samo ważne dla procesu dydaktycznego, jak dobre przygotowanie merytoryczne nauczycieli” – ibidem, s. 140.

⁶ Dla Kołłątaja pierwszoplanową sprawą było bezpieczeństwo i wygoda szkolnych pomieszczeń – zob.: ibidem, s. 141.

Hugo Kołłątaj zwracał baczną uwagę na konieczność podjęcia prac wokół jednolitego kształcenia nauczycieli, dbał o prestiż tegoż zawodu i odpowiednią pozycję społeczną. Był zwolennikiem kształcenia polskich kadr profesorskich. Chociaż była to „droga o wiele dłuższa i czasem kosztowniejsza niż zatrudnienie cudzoziemca, jednak perspektywicznie o wiele skuteczniejsza” (s.168). Stypendyści wysyłani za granicę byli związani z przyszłym miejscem pracy i po powrocie tworzyli podwaliny pod rozwój polskiej nauki.

Współpracując z Tadeuszem Czackim nad projektem utworzenia w Krzemieńcu gimnazjum, Kołłątaj wziął pod uwagę edukację kobiet. I na tym polu również *walczył o polskość*. Chciał, aby absolwentki pensji stały się „fachową siłą pedagogiczną, świetnie wykształconą przez polskich profesorów zgodnie z polskimi standardami” (s. 183) i by zastąpiły w polskich domach cudzoziemskie guwernantki.

Publicystyka i korespondencja tego znanego działacza i myśliciela zawiera jeszcze wiele cennych przemyśleń i propozycji przyciągających uwagę współczesnego badacza. Wiele obszarów jest wciąż niezbadanych. Omawiana książka jest pierwszą próbą całościowego ukazania poglądów Hugona Kołłątaja na edukację pod kątem jej zadań politycznych i społecznych. Wnikliwa analiza tekstów źródłowych przez Katarzynę Buczek przybliżyła nam nowatorskie stanowisko i zaangażowanie Kołłątaja w sprawy polskiego szkolnictwa na wszystkich szczeblach. Główny temat pracy powiązany został z problematyką filozoficzną, pedago-

giczną i polityczną w Oświeceniu europejskim, dzięki czemu książka w interesujący sposób prezentuje ścisłe relacje między sferą oświaty i wychowania młodego pokolenia a programem państwa.

Katarzyna Buczek dokumentuje swoje wywody starannie i wyczerpująco. Wyjaśnienia, uzupełnia treść poprzez komentarze w przypisach. Dzięki temu możemy np. zorientować się, kim były i czym zajmowały się wymieniane w tekście osoby (zob.: s. 26, p. 69; s. 46–47, p. 191–199; s. 74, p. 26–28; s. 147, p. 56; s. 165, p. 18; s. 172, p. 47)⁷. Zamieszczona bibliografia daje obraz rzetelnego warsztatu badawczego.

Autorka dotarła do miejsc związanych z życiem i działalnością opisywanej postaci. Książkę urozmaicają zdjęcia. Szata graficzna tegoż dzieła została właściwie dostosowana do poruszanej tematyki.

Zdarzają się jednak w pracy niewielkie potknięcia drukarsko-edytorskie. Zauważam brak konsekwencji w zapisie nazwisk (gdy K. Buczek wprowadza do tekstu nowe postacie – czasem podaje pełne imiona, innym razem pojedyncze litery czy też w ogóle je pomija – zob.: s. 8–9; s. 26, p. 69); przy zapisie lat życia też brakuje jednolitości (są, nie ma; a mówiąc o wnuku Franciszka Poniatowskiego autorka napisała: 1640/1650-ok. 1693; co miałoby to oznaczać? –zob.: s. 9). Na końcu książki zabrakło wykazu i objaśnienia użytych przez autorkę skrótów. Te drobne usterki w niczym jednakże nie umniejszają przyjemnego odbioru napisanego słowa.

⁷ Użyte skróty: s. – strona, p. – przypis.

Chciałabym, aby kunsztu tego zaznały osoby zajmujące się współczesną oświatą, szkolnictwem. Warto przypominać wzorce godne naśladowania i warto z nich korzystać.

Pomijając cel pragmatyczny, należy podkreślić ogromne walory naukowe publikacji. Mam nadzieję, że znajdzie ona liczne grono czytelników zainteresowanych kwestiami szkolnictwa, dziejami oświaty oraz wzajemnymi powiązaniem między edukacją a życiem społecznym.

Joanna Dąbrowska

Karolina Grabowska-Garczyńska, Sprawozdanie z konferencji: *Ciało – Edukacja – Umysł*

Konferencja pod powyższym tytułem odbyła się w Toruniu w dniach 3–4 grudnia 2008 r. Było to drugie spotkanie z cyklu „Natura – Edukacja – Kultura”, będące okazją do wymiany opinii, myśli, konfrontacji wyników badań empirycznych, refleksji teoretycznych, i, co niemniej ważne, do bezpośrednich kontaktów interpersonalnych. W tym roku jego organizacją zajął się Wydział Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Wydział Turystyki i Geografii Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Spotkanie miało miejsce w gościnnym gmachu Hotelu Uniwersyteckiego w Toruniu.

Formuła tej ogólnopolskiej konferencji przewidywała wystąpienia ekspertów z różnych dziedzin: od nauk ścisłych po filozofię, psychologię, pedagogikę, socjologię, teolo-

gię, religioznawstwo, ekonomię oraz teatrologię.

Po powitaniu uczestników konferencji przez przedstawicieli władz obu uczelni, głos zabrał prof. Aleksander Nalaskowski, który w kilku słowach wspominał o celu konferencji oraz o jej symbolu. W zamyśle autorów miała ona być przeglądem wielkich tez, koncepcji czy praktyk edukacyjnych przekraczających dualność świata – przede wszystkim w kontekście edukacji. Dlatego jej logo stał się niezwykle koń-centaur – symbol połączenia natury z kulturą, ciała z duchem.

Wprowadzenie do konferencji zostało przedstawione przez współorganizatorkę konferencji dr hab. Beatę Przyborowską, która w swym wystąpieniu stwierdziła, że edukacja w jej obecnym kształcie często dokonuje antagonizacji natury i kultury, ciała i umysłu, utrwała te podziały, tworzy granice. Przyczynia się do oddzielenia od przyrody i brnięcia w świat dualizmu, co w konsekwencji staje się niezmiernie niszczące zarówno dla jednostek, jak i społeczeństw. Jednocześnie właśnie w edukacji mamy szansę zbliżyć (mentalnie, cieleśnie) te współlistniejące empirycznie i ciągle rozdzielane na nowo światy, szanując odrębność ich istoty i porządku. Poprzez edukację możemy burzyć narosłe w trakcie rozwoju ludzkości rozmaite granice.

W ciągu dwudniowego spotkania wysłuchano 23 wystąpień, które obejmowały pięć bloków tematycznych skupionych wokół:

- podstaw/ fundamentów potencjalności,
- potencjalności niewidzialnych,